

Optymista, gawędziarz...

W Ciechocinku nie brakuje ludzi, którym po prostu się chce... W tym numerze „Zdroju Ciechocińskiego” prezentujemy Państwu postać jednego z mieszkańców uzdrowiska - Stanisława Wodyńskiego, który z pasją żyje za pan brat, jego biografią można obdarować niejednego człowieka, a na wizytówce ma napisane: zawód - optymistą. Osobiście dodałabym jeszcze: gawędziarzem...



Podczas prób kabaretu „Złota Maski”.

Na jego stronie internetowej (www.wodynski.info) znaleźć można niezwykle ciekawy życiorys... **Stanisław Wodyński** jest postacią niesłychanie barwną. Urodził się pod koniec II wojny światowej w Złoczowie. Wychowywał się w Wadowicach, służbę wojskową odbywał w słynnych jednostkach LWP w Bartoszycach i w Orzyszu. Przez około 40 lat związany był z Opolszczyzną. Mieszkał w Branicach, gdzie w tamtejszym szpitalu psychiatrycznym pracował 13 lat w założonej przez niego Pracowni Ekspresji. W Ciechocinku mieszka dopiero od roku, ale jak sam przyznaje, wraz z żoną odnaleźli swoje miejsce na ziemi.

O tym, jak popularny jest Stanisław Wodyński, można łatwo przekonać się, wystukując jego nazwisko w wyszukiwarkach internetowych, penetrując archiwalne roczniki gazet lokalnych, a nawet pism takich jak: „Polityka”, „Służba Zdrowia”, „Rzeczpospolita”, „Nasz Dziennik”, „Gazeta Polska”. Jest jedną z głównych postaci w filmach dokumentalnych nakręconych przez TVP: „Galeria lęku”, „Manius”, „Zachować do istnienia”. Mimo niewątpliwie artystycznej duszy, Pan Stanisław ma w sobie rozwinięty ponad wszystko instynkt państwowotwórczy, potrzebę służenia Polsce, opowiadania się za wartościami narodowymi, dawania świadectwa szlachetności, przyzwoitości, bezinteresownego działania na rzecz wspólnego dobra! Ten, wyposażony w nieprzeciętne poczucie humoru człowiek, jest urodzonym liderem. W trudnych, przełomowych dla naszego kraju chwilach - stawał do służby. Był zaangażo-

rodziny. *Pierwotnie moim zamiarem było opowiedzenie wnukom o rodzinie. Jednak kiedy zacząłem drążyć temat, odkryłem, że genealogia koi smutek przemijania. Im człowiek jest starszy, tym chętniej zagłębia się w przeszłość. Projektorem pamięci wyświetla sceny ze swego życia, przywołuje do istnienia wizerunki osób najbliższych. A obcowanie z tymi, którzy już odeszli, pozwala oswoić się z faktem, że kiedyś nadejdzie i koniec naszego życia - opowiedział mi Stanisław Wodyński.* W swych genealogicznych poszukiwaniach ma wywiedzione powinowactwo z 1060 osobami. Korzenie swoich przodków odnalazł nawet wśród ludzi żyjących w XVIII w. Jedną z osób, z którymi jest spokrewniony to Maria Bacciarelli Szawłowska - prawnuczka włoskiego malarza barokowego Marcello Bacciarelli.

Kolejną pasją Pana Stanisława jest pomoc innym. Swoim ponad 20-letnim mikrobusem marki Vwagen Caravella Camper wyjeżdżał na przykład na Ukrainę, gdzie w Mariampolu, wraz z przyjaciółmi, założył wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego. *Udało się nam pozyskać, używany uprządkie, ale w dobrym, nadającym do dalszego wykorzystania sprzęt, który przez stronę ukraińską został przyjęty z wdzięcznością.*

Ważnym elementem biografii Stanisława Wodyńskiego jest także sztuka. Rzeźbi i maluje. Wśród jego dzieł odnaleźć można wiele elementów religijnych, a także ciechocińskich.

W uzdrowisku mieszka dopiero od roku, jednak związany jest z miastem od lat. Jak sam przyznaje, kocha Ciechocinek. Mówi: *tu wszędzie jest płasko, a ja jestem cyklistą. Rozkoszuję się tym, że nie muszę jeździć po górach, bo na to już nie mam siły. No i mieszkam blisko Wisły, która dla mnie jest rzeką magiczną. Mam kajak i łódkę, którą pływam wraz z przyjaciółmi. Ciechocinek to moje wymarzone miejsce. Od zawsze z żoną podróżowaliśmy, każde wakacje*

wany w działalność opozycyjną rozpoczętą jeszcze w 1978 roku oraz w zwycięskie wybory w 1989 r. Jako wójt budował podwaliny samorządu gminnego, a potem i powiatowego, pełniąc przez 8 lat funkcję członka zarządu. Jako sekretarz Rady Woj. NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, miał niebagatelny wpływ na proces restrukturyzacji opolskiego rolnictwa. Bez jego udziału nie zostałby wybudowany kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Dzbańcach-Osiedle. Zmodernizował i rozwinął na największą w Polsce skalę sieć domów pomocy społecznej. Był duchem sprawczym utworzenia Zakładu Aktywności Zawodowej im. Jana Pawła II w Branicach. Opracował i rozpoczął wdrażanie programu przebudowy i wyposażenia głęboczyckiego szpitala w najnowocześniejszy sprzęt medyczny. Skutecznie pozyskiwał pieniądze ze środków EU i PFRON. Społecznie pracował przez dwie kadencje w Sejmie jako asystent posła. Zna najważniejsze osoby w państwie: prezydenta, premiera, wielu ministrów, parlamentarzystów, hierarchów kościelnych. Mimo przejścia na emeryturę, nadal pracuje i działa na rzecz niepełnosprawnych. Chętnie zabiera głos, pisząc o ważnych sprawach, a także publikuje wspomnienia.

Odkąd Stanisław Wodyński osiadł w Ciechocinku, realizuje się jako student. Uczestniczy w zajęciach Uniwersytetu dla Aktywnych. Przede wszystkim interesują go zajęcia literackie, teatralne - należy do grupy kabaretowej „Maska”, a także uczęszcza na zajęcia sportowe.

Jedną z pasji Pana Stanisława, którym aktualnie oddaje się bez końca jest badanie genealogii własnej



Wschodnia Misja Miłosierdzia na Ukrainie.



Stanisław Wodyński i jego sztuka.

spędzaliśmy w nowych, odległych miejscach. Jednak odkąd mieszkamy w Ciechocinku, nie mamy ochoty się stąd ruszać. Poza tym jestem popularyzatorem Ciechocinka jako miejsca, w którym starość nie jest obciachem!

Pan Stanisław, zapytany skąd w nim tyle pasji i sił do tego, by działać na tak wielu płaszczyznach, odpowiada, żartując: *Jestem okropnym egoistą, egocentrykiem, skupiam się na sobie. Wszystkie moje formy ekspresji wynikają z chęci wyrażenia się.*

Konkluzja jakby nasuwa się sama - oby więcej takich egoistów!